

Ślady Holokaustu w imaginarium kultury polskiej,
red. Justyna Kowalska-Leder, Paweł Dobrosielski, Iwona Kurz,
Małgorzata Szpakowska, Warszawa,
Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2017, ss. 574

Podstawowym założeniem Autorów i Auterek tekstów opublikowanych w pracy pt. *Ślady Holokaustu w imaginarium kultury polskiej* było interdyscyplinarne podążanie śladami Zagłady odcisniętymi w polskim zbiorowym świecie wyobraźni, gdyż – jak twierdzą: „wraz z rozwojem badań, rosnącą listą opublikowanych świadectw, z przyrostem tytułów literackich i filmowych, a także spektakli teatralnych (...) znaczenia nabierają nowe pojęcia i obrazy, wokół których ogniskują się wyobrażenia o wojnie i Holokauście” (s. 9). Podejmując próbę wyjaśnienia tego zjawiska, wyszli oni poza dotychczasową koncepcję badań nad Zagładą, przedmiotem ich dociekań jest bowiem katalog osiemnastu znaków-symboli, funkcjonujących we współczesnym wyobrażeniu kultury polskiej jako toposy Holokaustu. Są nimi: brama, buty, chleb, cmentarz, dziecko, gaz, komin, las, mur, obóz, papiery, pierzyna, stodoła, szafa, wagon, włosy, zdjęcie, zwierzę. Recenzowaną książkę wyróżnia nie tylko nowatorskie ujęcie subtelnie analizowanych przez autorów zagadnień, ale także intelektualna i interdyscyplinarna wszechstronność ich spojrzenia, która poprzez sekwencję pytań – inspiruje do dalszych przemyśleń i studiów.

Recenzowana praca to obszerna, licząca 574 strony, zbiorowa publikacja składająca się z osiemnastu ułożonych alfabetycznie i tematycznie rozdziałów. Jest efektem prac działającego w Instytucie Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego Zespołu Badań Pamięci o Zagładzie. Wzięło w nich udział łącznie czternastu reprezentantów środowiska socjologicznego, antropologicznego, kulturoznawczego i literaturoznawczego. Oczywiście można polemizować z doбором pojęć, proponując nowe typy śladów, jak drut kolczasty, materac, mydło czy złote zęby. Autorzy są jednak tego świadomi, pisząc, że „wyłonione przez nas znaki Holokaustu nie są pretekstem do zaprezentowania pełnej listy ich przywołań we wszystkich możliwych polskich tekstach kultury” (s. 19). Zaproponowany przez nich katalog pojęć wydaje się być trafnym wyborem. Zwrócono bowiem uwagę na zagadnienia najczęściej kojarzone z Zagładą i wciąż aktualne w świadomości Polaków. Chociaż – jak słusznie konstataje Joanna Krakowska, jedna z autorek – „jeśli każdy żydowski motyw, nazistowski mundur, obraz czy skojarzenie obozowe ją [Zagładę – AJN] przywołują, to czy

rzeczywiście każda praca, która ją zawiera, przynależy do „nauki o Holokauście”? (s. 302).

Nakreślona we wstępie do książki przez Justynę Kowalską-Leder problematyka badań wprowadza w obszar interpretacyjny ostatnio nieobecny w dyskursie naukowym, zmuszając do refleksji nad naukowymi, publicystycznymi, wizualnymi i performatywnymi skojarzeniami z Zagładą, funkcjonującymi w sztuce, literaturze, filmie, prasie, mediach, architekturze czy w wypowiedziach potocznych i publicystycznych.

Warto także odnotować, że książka uzupełniona została o bibliografię, spis ilustracji oraz indeks nazwisk. Ze względu jednak na ilość poruszanych wątków i uniwersalny charakter pracy pozwolę sobie przede wszystkim na poczynienie uwag holistycznych. Poza kilkoma wyjątkami zrezygnuję także z dokładnego omawiania poszczególnych rozdziałów książki. Niektóre z nich podejmują bowiem zagadnienia znane i wielokrotnie już omówione w literaturze przedmiotu przez innych badaczy. Autorzy raczej erudycyjnie uporządkowali i zinterpretowali je na nowo, zwracając uwagę na ich niejednoznaczność i metaforyczność (zwłaszcza w odniesieniu do kinematografii), co – biorąc pod uwagę założenia publikacji – było czymś nieuniknionym, wręcz koniecznym. Należą do nich między innymi tematy dotyczące dzieci Holokaustu, chleba, włosów, komina, papierów. Omawiają je kolejno: Jan Borowicz, Justyna Kowalska-Leder, Joanna Woźnicka, Joanna Furlej, Agata Chałupnik i Agnieszka Pajączkowska.

Za cenne należy uznać eseje Agnieszki Pajączkowskiej, Olgi Kaczmarek, Justyny Kowalskiej-Leder, Pawła Dobrowolskiego i Karoliny Sulej poświęcone takim motywom jak brama, las, mur, stodoła, zdjęcie i zwierzę. Autorzy w przekrojowy i wszechstronny, a także frapujący sposób opisują funkcje pamięci w sztuce, filmie i literaturze oraz umiejętnie akcentują formy upamiętnienia Holokaustu. Pajączkowska i Jan Borowicz, w części poświęconej papierom, zwracają przy tym uwagę na niebezpieczeństwa wynikające „z kontroli nad historią, pamięcią i interpretacją Zagłady”, które nie sprzyjają rzetelnym badaniom (s. 338–340). W efekcie przez spory pomiędzy polityką prawdy a polityką tożsamości zaciemnia się obraz Zagłady. Za nader ważne należy uznać także refleksje Kowalskiej-Leder odnoszące się do dyskursu publicznego o Holokauście oraz relacji polsko-żydowskich, inspirowane sytuacją polityczną oraz mitotwórczą narracją wpływającą na świadomość i wiedzę społeczeństwa (s. 256–266). To istotne zwłaszcza w kontekście modelowania świadomości historycznej, często pozbawionej merytorycznej dyskusji. Oczywiście z pewnymi wyjątkami. Olga Kaczmarek, Agnieszka Pajączkowska i Jan Borowicz przytaczają polemiki w środowisku naukowym. Kwestia mordowania Żydów i udziału Polaków od dawna wzbudza kontrowersje wśród uczonych, o czym autorzy także pamiętają. Nie bez racji pisze Kaczmarek, że jednym z najważniejszych wątków w tej debacie jest obawa przed wystawieniem „dobrego imienia Polski na szwank poza jej granicami i naruszenie jej interesów” (s. 238).

Do pogłębionych rozważań zmusza tekst Olgi Kaczmarek. Inspirujący jest przede wszystkim wątek poświęcony krajobrazowi postrzeganemu jako noś-

nik pamięci o Zagładzie i autentyzmie miejsca jako miernika czasu (s. 238–244). Z przemyśleniami Kaczmarek korespondują między innymi: przywołany przez autorkę tekst Jacka Małczyńskiego¹ oraz projekt badawczy Mikołaja Smykowskiego pt. *Krytyczne studium z antropologii krajobrazu poobozowego na przykładzie byłego Obozu Zagłady w Chełmnie nad Nerem*².

W poszczególnych fragmentach książki, na co także warto zwrócić uwagę, w nowatorski i zróżnicowany (pod względem formy i tekstu) sposób pytano między innymi o sposób uwikłania Polaków w Zagładę, przejmowanie mienia żydowskiego, pamięć i postpamięć Polaków o ofiarach i oprawcach oraz ich wzajemną martyrologiczną rywalizację dostrzegalną w szeroko pojętej sztuce performatywnej czy też w literaturze pięknej i naukowej. Autorzy podjęli zatem niełatwe zadanie odpowiedzenia na nurtujące polskie społeczeństwo od wielu lat, nieprzepracowane i nadal aktualne, pohlolokaustowe dylematy moralne i etyczne dotyczące postaw, zachowań i upamiętnienia Zagłady. Bez cienia wątpliwości, poza paroma mankamentami, mamy do czynienia z bardzo interesującą i prekursorską inicjatywą badawczą będącą „odpowiedzią na kryzys badań pamięci zbiorowej” (s. 15). Jest to również, choć niewolne od błędów i drobnych potknięć redaktorskich (nieliczne powtórzenia) oraz faktograficznych, o czym dokładniej w dalszej części recenzji, kompendium wiedzy dla badaczy Zagłady zainteresowanych poszerzeniem swoich horyzontów poznawczych. Wykracza ono zdecydowanie poza tradycyjne metody opisywania wydarzeń i kontekstów związanych z pamięcią i niepamięcią Holokaustu. Posłużono się bowiem tak szeroką i uniwersalizującą kategorią jak imaginarium kultury polskiej – autorzy mają jednak tego świadomość, zastrzegając na samym początku recenzowanej książki ryzyko generalizacji i zamazania „różnic pomiędzy klasami społecznymi, nieuwzględniania lokalnych różnicowań i perspektyw mniejszościowych” (s. 15).

Pionierskie³ i interdyscyplinarne podejście autorów do analizowanego zagadnienia a także ich refleksje nad tożsamością zbiorową Polaków oraz ich wyobrażeniu o Zagładzie i stosunku do odpowiedzialności za przeszłość poszerzają percepcję czytelnika, wymagają od niego erudycji w podążaniu za kolejnymi poruszonymi na kartkach książki wątkami, poczynając od badań nad syndromem KZ, estetyką teatralną, metonimią, a kończąc na muzealnicztwie i nazistowskiej ideologii. Niestety, chwilami ten natłok skojarzeń może przytłoczyć czytelnika, chociaż niektóre zagadnienia wielokrotnie są omawiane na kartach publikacji, jak projekt-instalacja Zbigniewa Libery (*Lego – obóz koncentracyjny*) czy wystawa Elżbiety Janickiej (*Miejsce nieparzyste*). Nie jest to bynajmniej zarzut. Pragnę jedynie zwrócić uwagę, że recenzowana książka obliguje do namysłu i rozważań humanistycznych. W efekcie wymusza to na czytelniku ponowną lekturę analizowanych zagadnień. Praca ta wpisuje się bo-

¹ J. Małczyński, 2009, s. 208–214.

² Praca doktorska powstaje na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu pod opieką prof. Ewy Domańskiej i prof. Jacka Schmidta.

³ Odwołujące się m.in. do ustaleń i postulatów badawczych B. Skargi, 2002, i S. Buryły, 2012.

wiem w ważny kierunek badań wielonurtowego studium przypadku. Na rynku wydawniczym brakuje publikacji oferujących tak intelektualne spożytkowanie wolnego czasu.

Odniesienia do Zagłady są w pracy głębsze niż do samego faktu ludobójstwa, autorów zaś – co zrozumiałe – zdecydowanie mniej interesują fakty, a bardziej funkcja pamięci. Konstruują oni spójną opowieść, stawiają zasadne pytania badawcze, jednak trywialność niektórych odniesień chwilami obniża rangę analizowanych zagadnień. Przykładem są między innymi fragmenty poświęcone postawom i zachowaniom pseudokibiców (s. 185–189). To interesujące, choć publicystyczne omówienie tego problemu, podobnie zresztą, jak w przypadku dyskusji na forach internetowych (s. 192–193). Rozdział poświęcony dziecku ciekawie komponuje się z ustaleniami Anny Bikont⁴, której praca niedawno ukazała się na rynku wydawniczym, a wiele informacji powiązanych z tym wątkiem zostało przez nią umiejętnie zweryfikowanych.

Artykuł Pawła Dobrosielskiego pt. *Stodoła* ciekawie pokazuje kształtowanie się klasowej tożsamości „wobec sposobu budowania klasowego dystansu wobec mieszkańców wsi”. W nowatorski sposób podejmuje on, używając konwencji literackiej i filmowej, jeden z drażliwszych problemów relacji polsko-żydowskich, zbrodni popełnionych na Żydach na prowincji (378–382). Ponadto za nader cenne należy uznać refleksje autora dotyczące klisz językowych wciąż aktualnych w dyskursie holokaustowym wokół „mentalności chłopskiej”. Dobrowolski wypowiada znamieny sąd: „egzotyzacja chłopów służy (...) rozgrzeszeniu polskiego społeczeństwa z win za zbrodnie popełnione na „obrzeżach Zagłady” (s. 382). Chociaż można polemizować z autorem, to dość kontrowersyjne stwierdzenie, wciąż wpisujące się w dyskurs publiczny. To złożone zagadnienie można też potraktować jako inspirujący wstęp do szerszego studium o pamięci kolektywnej i tożsamościowej chłopów żyjących w czasach komór gazowych.

Autorzy recenzowanej publikacji krytycznie analizują przywoływane przez siebie źródła, czasami jednak brakuje im historycznego zacięcia i odniesienia do dorobku tej nauki i jej narzędzi badawczych. Uniknięto by dzięki temu nielicznych – jak na tak obszerną pracę – błędów merytorycznych. Getto krakowskie funkcjonowało w latach 1941–1943 na terenie Podgórze, jednej z dzielnic Krakowa. Niemiecki obóz w Płaszowie został natomiast usytuowany przez władze niemieckie pod koniec 1942 r. na obszarze dwóch żydowskich cmentarzy przy ul. Jerozolimskiej 25 i ul. Abrahama 3. Nie został on utworzony, jak twierdzi Joanna Krakowska, na terenie byłego getta (s. 118). Przywołując te miejsca, autorka mogła też uwzględnić ich różnice i podobieństwa bądź odeśłać czytelnika do literatury przedmiotu.

Natomiast niewątpliwym atutem książki jest jej struktura i syntetyzujące spojrzenie autorów na zasygnalizowane w tytule pracy, a następnie zdefiniowane zagadnienie śladów Holokaustu w imaginariu kultury polskiej. Konstrukcja *Śladów Holokaustu* konsekwentnie zachowuje kompozycyjną zasadę:

⁴ A. Bikont, 2017.

konstruuje je teksty wzajemnie się uzupełniają. Recenzowana praca wyróżnia się nie tylko precyzją w wyborze tematyki, ale również wysoką świadomością metodologiczną. Autorzy i autorki esejów konsekwentnie realizują swoje założenia zapowiedziane we wstępie. Analiza poszczególnych topów Holokaustu prowadzi do niezwykle ciekawych konstatacji o współczesnej pamięci i niepamięci Zagłady, a także o relacjach polsko-żydowskich w kontekście czasu i przestrzeni, proponując nowy schemat narracji i wieloznaczne pole interpretacyjne nośników pamięci o Zagładzie. Zaletą *Śladów Holokaustu* – poza interdyscyplinarnością – jest oprawa graficzna książki. Fotografie zamieszczone na kartach publikacji wspaniale korespondują z jej treścią.

Alicja Jarkowska-Natkaniec*

* Alicja Jarkowska-Natkaniec, Uniwersytet Jagielloński, Instytut Judaistyki, e-mail: alicja.jarkowska@gmail.com

Bibliografia

- Bikont A., 2017, *Sendlerowa. W ukryciu*, Warszawa.
- Buryła S., 2012, *Topika Holokaustu. Wstępne rozpoznanie*, „Świat Tekstów” 10, s. 131–151.
- Małczyński J., 2009, *Drzewa „żywe pomniki” w Muzeum – Miejscu Pamięci w Bełżcu*, „Teksty Drugie” 1–2, s. 208–214.
- Skarga B., 2002, *Ślad i obecność*, Warszawa.